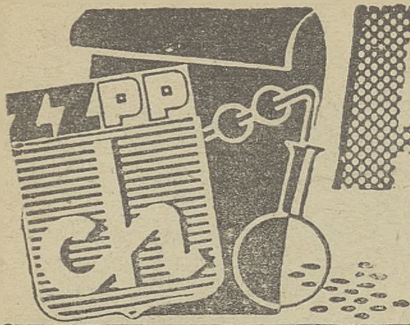
Cena egzemplarza 20 zł. Dla członków związku bezpłatnie



PRACOWNIK chemiczny

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAW. PRAC. PRZEM. CHEM. w POLSCE

Rok III KWIECIEŃ 1950 Nr 4

1 MAJ 1950

1-szy Maj — Święto Proletariatu — Święto Pokoju.

WIKTOR DROŻDŻ

1 Maj — Święto Pracy i Pokoju!

1-szy Maja — to przegląd naszych sił!

Tak stawiano sprawę od roku 1890 — kiedy to poraz pierwszy polski proletariat, zjednoczony jednym węzłem międzynarodowej solidarności z proletariatem całego świata, zorganizował poraz pierwszy na obszarach całej Polski rozerwanej wówczas trzema zaborami — potężną manifestację 1-szo Majową.

Rezultat tej pierwszej manifestacji przekroczył wszelkie oczekiwania. Przegląd sił dał początek masowemu ruchowi robotniczemu.

Polska klasa robotnicza zademonstrowała swoją siłę i wolę włączenia się w wszechświatowy ruch robotniczy, przeciw ciemnym siłom, przeciw wyzyskowi i niesprawiedliwości społecznej, przeciwko wrogom mas pracujących.

1-szy Maja stał się tradycyjnym świętem świata pracy, a czerwone sztandary, zbroczone niejednokrotnie krwią — symbolem walki o lepsze jutro.

To lepsze jutro — stało się dzisiejszym dniem. Jak doszliśmy do tego — świadczy o tym historia 60-ciu manifestacji 1-szo Majowych od roku 1890 — do roku 1950.

Jeśli dzień 1-szego Maja 1890 roku — można nazwać dniem pierwszego triumfu i dniem urodzin nowego życia — to dalsze dnie 1-go Maja były dniami walki.

Trzy pokolenia podtrzymywały w tych walkach czerwone sztandary, które niezachwianie parły naprzód — do zwycięstwa.

Już następny rok, rok 1891 — rozniósł szeroko po całej Polsce echa strajku 1-szo Majowego w Żyrardowie i Łodzi, stłumionego krwawo przez zbirów carskich. 1-szy Maj w roku 1892 — wpisał się w kronikę wypadków „Buntem Łódzkim" — 9-cio dniowym powszechnym strajkiem i krwawymi starciami z żandarmerią i oddziałami wojsk carskich. Próbowano zarzewie buntu utopić w krwi, przerazić rozbudzone i świadome swej siły masy pracujące, terrorem.

Skutek był wręcz odwrotny.

Wielka tragedia łódzka odegrała przełomową rolę w rozwoju ruchu robotniczego w Polsce, a zarazem była potężną pobudką do organizowania się mas robotniczych.

Klasa robotnicza Polski zrosła się duchowo z obchodem 1-szo Majowym. Dzień ten stał się dniem walki wyzwoleńczej spod ucisku kapitalistycznego.

Co roku wychodzili robotnicy polscy z czerwonymi sztandarami na ulice miast w dniu 1-go Maja, nie zważając na terror i prześladowanie, aby manifestować swą wolę walki i zwycięstwa.

Nadszedł rok 1905 — rok wielkich zmagań rewolucyjnych na obszarze carskiego imperium.

W roku tym proletariat polski stanął w jednym szeregu i pod jednym hasłem z proletariatem rosyjskim przeciw wspólnemu wrogowi. **Robotnicy Warszawy, Łodzi, Radomia, Częstochowy — walcząc na barykadach o wolność i demokrację, wiedzieli, że robotnicy Moskwy, Petersburga, Kijowa — walczą wraz z nimi o te same cele. Więzy przyjaźni i braterstwa polskich i rosyjskich mas robotniczych spajały się w jedno ogniwo.**

Wspaniałą falą protestu przewaliły się demonstracje 1-szo Majowe od Uralu po Wisłę — pod znakiem walki przeciw caratowi.

W Alejach Jerozolimskich w Warszawie — w starciu z wojskiem, wsiąkła krew robotnicza w bruki warszawskie — jako siew do dalszych czynów, jako siew nadchodzącej wielkiej rewolucji. Manifestacje 1-szo Majowe odsłoniły również właściwe oblicze reakcji rodzimej, która w tym ruchu wyzwoleńczym nie złączyła się z klasą robotniczą — a wprost przeciwnie — zdecydowanie stawała po stronie wrogów narodu polskiego, po stronie caratu — dla ratowania swej prywaty.



Wielka Rewolucja Październikowa zakończyła zwycięsko I etap wzmagań międzynarodowego proletariatu.

Geniusz Wielkiego Lenina znalazł właściwe rozwiązanie w decydujących momentach historii. Lecz polska klasa robotnicza — musiała przejść jeszcze dalszy etap ciernistej swej drogi.

W roku 1919 demonstracje robotnicze w Niepodległej Polsce napotkały na gęste szpalery policji granatowej z najeżonymi bagnetami.

Pod znakiem dalszej walki z reakcją, wrogiem klasowym, z ugodowcami i rządem sanacji — odbywały się manifestacje 1-szo Majowe w Polsce przedwrześniowej. Dopiero 1-szy Maj w roku 1945 w przededniu zajęcia Berlina i rozgromienia hitleryzmu przez Zwycięską Armię Czerwoną — był dniem wielkiego triumfu, był dniem dumy, zwycięstwa i masowych manifestacji — bez przeszkód, na całym obszarze Polski Wyzwolonej — Polski Ludowej.

Od tego czasu rokrocznie obchodzimy dzień 1-go Maja bardzo uroczyście. Rokrocznie klasa robotnicza, pod przewodnictwem partii politycznej, a od roku 1948 Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w dniu 1-go Maja rzuca nowe hasło — do nowych czynów — do mobilizacji mas pracujących Polski; w łączności z masami pracowniczymi całego świata.

Pod jakimi hasłami będziemy obchodzić Święto Robotnicze — Dzień 1-szego Maja w roku 1950?

Polska klasa robotnicza i masy pracujące, rozbudowując w codziennej wytrwałej i ofiarnej pracy podstawy socjalizmu w Polsce — pragną pokoju — pokoju niepodzielnego — pokoju dla całego świata.

Nasza codzienna praca jest niczym innym, jak jednym wielkim wkładem do dzieła obrony pokoju światowego, do utrwalenia bezpieczeństwa i niepodległości kraju. Stąd też P.Z.P.R — na dzień 1-go Maja 1950 r. wysuwa pod adresem najszerszych mas społeczeństwa polskiego — czołowe hasło:

Wezwanie do czynnej walki o Pokój.

Wezwanie do robotników, chłopów, inteligencji pracującej, kobiet i młodzieży.

Walka ta ma się przejawić:

wzmożonym wysiłku pracy — na odcinku produkcji wszystkich gałęzi gospodarki narodowej.

wzmożonym wysiłku na odcinku nauki i podniesienia poziomu kulturalnego mas społecznych —

wzmożonej solidarności z pokojową polityką Związku Radzieckiego, Krajów Demokracji Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej —

w niesieniu pomocy walczącym proletariuszom Francji, Włoch i krajów anglosaskich —

wsparciu materialnym i moralnym organizującym się do nowego życia: zwycięskiej Ludowej Republiki Chin i walczącemu wytrwale o to zwycięstwo ludowi Vietnamu.

Celem tej walki czynnej jest zjednoczenie wszystkiego, co uczciwe, co postępowe, co patriotyczne na szerokim i mocnym froncie pokoju — z potężnym Związkiem Radzieckim na czele — pod przewodnictwem Wielkiego Wodza Międzynarodowego Proletariatu

Józefa Stalina!

W dniu 1-go Maja wyjdziemy na ulice, aby włączyć się w olbrzymi nurt manifestacji Obrońców Pokoju, który przelewać się będzie od południowych mórz chińskich — poprzez nieogarnięte przestrzenie krajów Z.S.R.R. — poprzez Ural — Ukrainę — Bałkany — kraje nadwiślańskie i nadodrzańskie — aż pod Łabę.

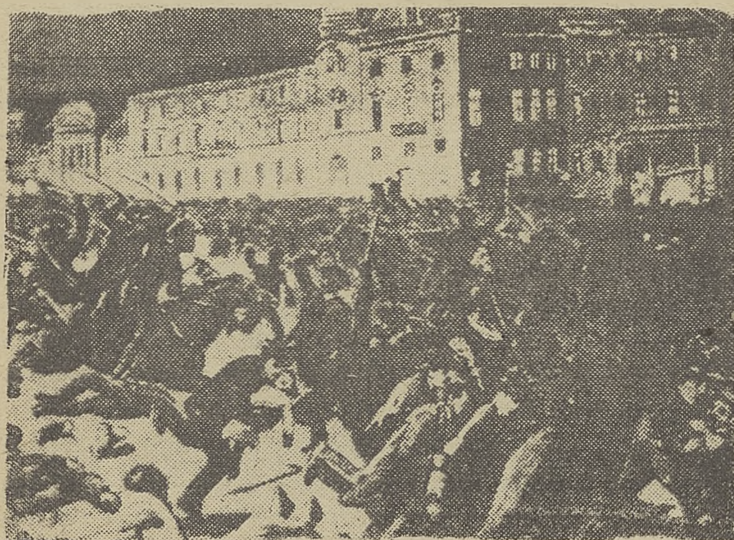
Wyjdziemy na ulicę i będziemy manifestować na rzecz Powszechnego Pokoju — i protestować przeciwko ciemnym i niecnym machinacjom podżegaczy wojennych — których jedyną siłą jest dziś dolar.

Potężne odgłosy naszych manifestacji muszą dotrzeć na drugą stronę.

Niech usłyszą je robotnicy transportowi Marsylii, Hamburga i portów włoskich, którzy odmówili wyładowywania transportu sprzętu wojennego, skierowanego do Europy przez amerykańskich fabrykantów śmierci.

Niech słyszą je robotnicy Chili — którzy śmiało rzucili podżegaczom wojennym w plugawe twarze odpowiedź: „Ani kropli nafty organizatorom nowej wojny".

Niech usłyszą je uczestnicy konferencji pokojowej w Chicago — którzy wysłali depeszę do prezydenta U.S.A.



Szarża kozaków na demonstrację w Warszawie 1905 r.



Grupa Proletariatyczyków na zesłaniu.

Trumana, z żądaniem zniszczenia broni atomowej i zwołania wspólnej konferencji pokojowej ze Związkiem Radzieckim.

Niech usłyszą je żołnierze Francji odmawiający odmarszu na wojnę przeciw powstańcom Vietnamu i na Malajach.

Niech usłyszą je kobiety holenderskie — które przywitały w Amsterdamie marszałka Montgomerego — dowódcę sił zbrojnych — państw podpisanych pod układem atlantyckim — okrzykami: **„Precz z wojną! „Nigdy nie damy wam naszych dzieci dla trzeciej wojny".**

Niech usłyszy je 25 tysięcy działaczy związkowych, wtrąconych do więzienia w Indiach wraz z przewodniczącym Federacji Związków Zawodowych w Indiach, tow. Dange.

Niech usłyszą je mieszkańcy Dimbrato na Wybrzeżu Kości Słoniowej w kolonii francuskiej — do których policja otworzyła ogień, zabijając i raniąc wiele demonstrantów za to, że domagali się prawa dobrowolnego zrzeszenia pracowników.

Niech usłyszą oni i niech usłyszy cały świat — i niech się zjednoczą te odgłosy w jeden wielki okrzyk:

Precz z wojną! Precz z podżegaczami wojennymi!

Niech żyje niepodzielny, trwały i ogólnoświatowy Pokój!

Dzień 1-szego Maja 1950 r. — będzie również przeglądem naszych osiągnięć produkcyjnych.

Wyjdziemy na ulice i włączymy się w wielki nurt manifestacji szeregami, **na których czele będą maszerować nasi przodownicy pracy, wynalazcy i racjonalizatorzy — duma naszych fabryk** — duma naszych zakładów pracy.

Będziemy nieśli tablice ilustrujące ich osiągnięcia, będziemy się cieszyć wspólnym sukcesem. **Będziemy się cieszyć wzorowymi osiągnięciami Związku Radzieckiego — a imponujące sukcesy budownictwa komunizmu w pierwszym na świecie państwie socjalistycznym — szeroko propagować.**

Będziemy manifestować pod hasłem zdecydowanej walki z wrogami demokracji ludowej — walki z biurokratyzmem i dygnitarstwem — pod hasłem rozwinięcia krytyki i samokrytyki — pod hasłem wszechstronnego wzmacniania rad narodowych i poszerzenia udziału mas pracujących w rządzeniu krajem.

Będziemy manifestować na rzecz upowszechnienia wiedzy i kultury — pod hasłem jedności inteligencji pracującej — inżynierów, techników, nauczycieli, lekarzy, pracowników sztuki i literatury — z klasą robotniczą — w wspólnym budownictwie społeczeństwa socjalistycznego.

Wraz z nami będzie manifestować nasza młodzież i nasze wojsko polskie — żołnierze Polski Ludowej.

Wraz z nami będą manifestować na rzecz pokoju gromady wiejskie — pod hasłem wzmocnienia walki o pokój przez wzrost produkcji rolnej i hodowlanej.

Dołączymy się do ich manifestacji dla umocnienia dalszego sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Setki spółdzielni produkcyjnych zorganizowanych na wsi, wykazały praktycznie wyższość tych form gospodarczych i płynące z nich korzyści dla chłopów mało- i średniorolnych.

Nasze ekipy fabryczne — młodzieżowe, kobiece, warsztatowe i kulturalno-oświatowe — łączności załóg fabrycznych z gromadami wiejskimi — powędrują tłumnie w odwiedziny na wieś ze śpiewem, słowem uświadamiającym, z poradą i sceną teatralną.

W dniu 1-go Maja pod tymi hasłami Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Chemicznego — skupi swe szeregi związkowe i załogi fabryczne pod sztandarem P.Z.P.R.; pod sztandarami związkowymi Oddziałów naszych, pod sztandarami marksizmu-leninizmu, stając wiernie do apelu 1-szo Majowego, do apelu świata pracy — do tradycyjnego apelu 60-cio letnich walk o prawa ludu — manifestując swą gotowość do dalszej walki — aż do zwycięstwa socjalizmu w Polsce i zwycięstwa Obozu Obrońców Pokoju całego świata.

Niech żyje 1-szy Maj Święto Międzynarodowego Proletariatu!

Niech żyje 1-szy Maj — Dzień Święta Pracy i Święta Pokoju!

Niech żyje Potężny Obóz Obrońców Pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele!

Niech żyje 1-szy Maj — Święto Narodu Polskiego!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — awangarda Polskiej Klasy Robotniczej!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyją nasi Przodownicy Pracy!

„Proletariusze wszystkich krajów — łączcie się!"

Uchwała Biura Informacyjnego Parti Komunistycznych i Robotniczych — z listopada 1949 r.

„Walka o pokój, o zorganizowanie i zespolenie sił pokoju przeciwko siłom wojny — powinna stać się dziś centralnym punktem całokształtu działalności partii komunistycznych i organizacyj demokratycznych".

Apel Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Sztokholm.

„Żądamy bezwarunkowego zakazu broni atomowej jako narzędzia agresji i masowej zagłady ludzi".

„Żądamy ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonywaniem tej uchwały".

„Uważamy, że rząd który pierwszy zastosuje przeciwko jakiemukolwiek krajowi broń atomową, popełni zbrodnię przeciw ludzkości i powinien być traktowany jako zbrodniarz wojenny".

„Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie do podpisywania tego apelu".



Krwawa rozprawa z manifestacją robotniczą w 1905 r.

180.000 000 złotych — Czyn 1-szo Majowy załogi „STOMIL"

Oszczędności powstałe przez czyn 1-szo Majowy załogi „Stomila" sięgają sumy około 180.000.000 zł.

Szczegółowa deklaracja zobowiązań załogi:

Pracownicy Wydziału Ruchu:

a) Wykonanie nowego tłoka do kompresora dwustopniowego o wydajności 80 m³ na minutę oraz zmontowanie i oddanie do ruchu.

b) Demontaż zespołu pompy o wydajności 2.500 ltr. na min., rozbicie pękniętego fundamentu i wykonanie nowego, wylanie łożysk do silnika oraz ponowne wmontowanie i oddanie do ruchu bez uszczerbku dla produkcji, ze względu na sąsiedztwo pompy 5.000 ltr. na min., która w tej chwili jest jedynym źródłem zaopatrzenia wytwórni w wodę przemysłową.

Nie mniej pięknego wyczynu 1-szo Majowego zobowiązali się dokonać pracownicy Walcowni, którzy przez skrócenia postojów między zmianami wykonują do tegoż dnia około 180 mieszanek więcej, pociągając za sobą pracowników Oddziału Mieszalni, którzy zobowiązali się walcowni dostarczyć pożądanych mieszanek.

Oddział Pasów Klinowych postanowił podnieść swą produkcję o 20%, co da w sumie około 3.500.000 zł oszczędności, natomiast Oddział Artykułów Technicznych zobowiązał się zwiększyć jakość artykułów formowych, zmniejszyć odpady czyli wylewy do minimum, wykonać 50 m pasa transportowego dodatkowo, poprawić jakość, oraz podwyższyć produkcję płyt podeszwowych o 10%.

Pracownicy garażowi nie chcąc pozostać w tyle za załogą fabryczną postanowili usprawnić transport wewnętrzny oraz uruchomić ciągnik przez wmontowanie silnika.

Jako czyn 1-szo Majowy — **robotnicy magazynów postanowili zlikwidować do minimum postoje wagonów.**

Biuro Konstrukcyjne zobowiązało się opracować bęben, by przyspieszyć rozpoczęcie produkcji opon traktorowych.

Karaśkiewicz

CZYN I MAJOWY naszych zakładów pracy

Apel robotników Cementowni „Grodziec" — odbił się szerokim echem wśród mas robotniczych całego kraju.

Załogi naszych zakładów pracy, poza zobowiązaniami długofalowymi badają dalsze możliwości wykorzystania rezerw produkcyjnych i podniesienia rezerw wydajności pracy — zgłaszając nowe dodatkowe zobowiązania dla uczczenia Święta Pracy — Czynem 1-szo Majowym.

Załogi fabryk i zakładów przemysłu chemicznego z terenu Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego — złożyły do tej pory zobowiązanie nadprodukcji i oszczędności w Czynie 1-szo Majowym — na ogólną sumę 36 milionów 800 tysięcy złotych.

Poza tym wpłynęły zobowiązania następujące:

Załoga **Z. P. Azot. Mościce** — witając dzień 1 Maja, podejmuje się wzmóc walkę o pokój, o pomyślną realizację planu 6-cio letniego oraz stworzyć lepsze warunki rozwoju współzawodnictwa długofalowego przez specjalnie podjęte zobowiązania, w dniu 1-go kwietnia br.

Działy produkcyjne, grupy ruchowe i inwestycyjne oraz poszczególni pracownicy zakładu, zadeklarowali Czyn 1-szo Majowy w 44 zobowiązaniach dotyczących przekroczenia planu produkcyjnego, skrócenia terminów wykonania remontów i inwestycji oraz zmniejszenia kosztów własnych.

Podjęte zobowiązania produkcyjne dadzą łącznie 15.000.000 kg powyżej planu rocznego.

Produkcja kwasu azotowego, chemicznie czystego, da ogółem ponad plan roczny 5.487 kg.

Poszczególne grupy i sekcje remontowe, jak również i inwestycyjne zobowiązują się w 89-ciu oddzielnych zobowiązaniach — skrócić terminy wykonania zaplanowanych robót, przez co zaoszczędzi się od 9 do 45-ciu dni na poszczególnych robotach. Każde z tych zobowiązań ujęte jest szczegółowo w obszernym zestawieniu.

Poza tym załoga zobowiązuje się:

1. Dokonać usprawnienia na transformatorze elektrycznym, co da **oszczędności 3.000.000 zł.**
2. Podnieść jakość produkcji przez wyprodukowanie 2.500 kg więcej kwasu solnego chem. czystego, zamiast kwasu solnego spożywczego, co da 170.000 zł oszczędności.
3. Wyremontować poza planem zrewindykowaną wagę „Libra".
4. Zaoszczędzić 365.000 zł przez zastosowanie wapna odpadkowego przy produkcji saletry wapniowej, zamiast zakupionego kamienia wapiennego.
5. Przodownik pracy, tow. Miśka, zobowiązuje się na dzień 1 Maja przewinąć 4-ry transformatory zamiast na dzień 15 maja.

Na zebraniu załogowym robotnicy i pracownicy **Zjednoczonych Zakładów Koksochemicznych Wytwórni Nr 6** — uchwalili jednogłośnie:

Przeprowadzić remont elewatora w kotłowni „A" — o 2 tygodnie wcześniej, przyspieszyć wyremontowanie kotła drugiego kotłowni „A" oraz oddać do użytku automatyczną rozdzielnię prądu zmiennego siłowni — którą to pracę załoga wykona ponad plan.

Poszczególne wydziały produkcyjne podjęły szereg zobowiązań długofalowych.

Oddział przerobu smoły i oleju zobowiązał się dopilnować, by wszystkie produkty wychodzące z zakładów odpowiadały jakościowo swoim normom. Pracownicy tegoż oddziału postanowili również obniżyć straty przerobu smoły i olejów o 5%. Ponadto załoga tego oddziału postanowiła zmniejszyć zawartość naftalenu w oleju puszkowym o 2%, przez co uzyska się miesięcznie 4.000 ton naftalenu, do dalszej przeróbki.

Podobne zobowiązania, które w sumie przyniosą zakładowi poważne oszczędności — podjęły oddziały przerobu oleju karbolowego, przerobu benzolu, laboratorium głównego, laboratorium ruchu, wydziału techniki ruchu oraz warsztatów mechanicznych.

Załoga **Przemysłu Nieorganicznego — Rudniki Częstochowskie** — zobowiązała się wykonać ponad plan 125 ton produkcji.

Załoga **Huty Szkła „Feniks" w Piotrkowie Tryb.** — zobowiązuje się w ramach Czynu 1-szo Majowego zwolnić do dyspozycji gospodarki narodowej kwotę 5.459.090 zł — z czego dla uczczenia dnia 1-go Maja zwolnić kwotę 2.147.810 zł do dnia 30 kwietnia.

Krajacze Huty Szkła „Kara", Piotrków Tryb. — zobowiązują się dostarczyć szkło na budowę Piotrkowa, Warszawy i Muranowa o 14 dni przed terminem oraz do dnia 1 Maja wykrajać zapas szkła o wymiarach normalnych.

Ślusarze i kowale posegregują złom żelazny i przekażą do centrali złomu i odpadków.

Magazyny wyślą szkło eksportowe do ZSRR w czasie krótszym o 5 dni.

Huta Szkła Gospodarczego „Radomsko" w Radomsku — zobowiązuje się przystąpić do współzawodnictwa długofalowego i normę techniczną utrzymać w 120% oraz wykonać roczny plan do dnia 10 grudnia bieżącego roku.

Załoga **Zakładów Chemicznych „Pomhut" w Będzinie** — uczci dzień 1-go Maja zwiększeniem produkcji o 3,5 t.

Załoga **Fabryki Tektury w Masłońskim** zobowiązuje się zwiększyć produkcję w miesiącu kwietniu o 5 ton ponad plan na oddziale przetwórczym i wytwórczym oraz usprawnić pracę na wszystkich oddziałach.

Załoga **Zakładów Pralniczo-Farbiarskich w Sosnowcu,** zobowiązuje się w miesiącu kwietniu przekroczyć plan produkcji o 13%.

Załoga **Fabryki Papieru w Myszkowie,** w celu uczczenia Święta Proletariatu zobowiązuje się:

1. Urządzić piłę tarczową.
2. Wykonać 10 wałków dla odwadniarek ścieru.
3. W terminie dwóch miesięcy przeszkolić radców zakładowych i mężów zaufania, począwszy od 1 maja 1950 r.
4. Przygotować lokal dla gabinetu dentystycznego.
5. Wykonać własnymi siłami urządzenia i instalacje laboratoryjne, których nie można dostać na rynku krajowym.

Załoga **Fabryki „Chemimetal" w Zawierciu** — zobowiązuje się zwiększyć wydajność pracy z 8,78 zł. na rob./godz. wg cen z r. 1937 do 9,24 zł na rob./godz., z czego zaoszczędzi się w stosunku rocznym 177.272 zł wg cen niezmiennych.

Indywidualne zobowiązania 24 pracowników **Huty Szkła Taflowego, Ząbkowice I:** — w ramach Czynu 1-szo Majowego zaoszczędzić 210.165 złotych.

Załoga Huty Szkła Gospodarczego w Ząbkowicach — zobowiązuje się dla uczczenia 1-go Maja wyprodukować 60.000 kg szkła ponad plan w miesiącu kwietniu br.

T. Pikuła

I-szo Majowy Czyn „Boruty"

100 milionów zł

Załoga Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych Barwników „Boruta" w Zgierzu, na ogólnym zebraniu w dniu 29. III. br., po wysłuchaniu referatu sekretarza Zarządu Głównego tow. Stefanii Mizerówny i po apelu wygłoszonym przez I sekretarza P. O. P. P.Z.P.R., tow. Rząby — podjęła ogólno-oddziałowe zobowiązanie — dla uczczenia Święta Klasy Robotniczej — pod hasłem Obrony Pokoju i wzmożenia wysiłku produkcyjnego.

1. **Załogi oddziałów produkcyjnych zobowiązały się wykonać plan kwietniowy w następujących terminach:**
   o 9 dni wcześniej — załoga oddziału XII Barwników Azotowych i załoga oddz. VII. Ponadto załoga oddziału Barwników Azotowych zobowiązała się wyprodukować 4 rodzaje asortymentów nadplanowych
   o 7 dni wcześniej — załoga Oddziału W I. 6
   o 6 dni wcześniej — załoga Oddziału VIII i IX
   o 5 dni wcześniej — załoga Oddziału VI
   o 4 dni wcześniej — załoga Oddziału Nieorganicznego — Oddz. II i Oddz. V. Ponadto Oddział V zobowiązał się wykonać ponad plan 3.600 kg asortymentów I kat. i 7.600 kg asortymentów II kat.
   o 3 dni wcześniej — załoga Oddziału XIII Barwników Chemicznych, a ponadto wykonać 2 tony barwników ponad plan
   o 2 dni wcześniej — załoga Oddziału III i XI.
2. **Załoga Oddziału IV** Barwników „S" zobowiązała się wykonać ponad plan 5.580 kg w 3-ch rodzajach asortymentów produkowanych na tym oddziele.
3. **Celem przyspieszenia obiegu środków produkcyjnych** postanowiono wyczerpać wszelkie możliwe środki dla upłynnienia remanentów w 40% zgłoszonych materiałów technicznych i poddać rewizji zapasy magazynowe materiałów technicznych i aparatury.
4. **Ogólne zestawienie** wartości zobowiązań oddziałów produkcyjnych, przedstawia się następująco:

Oddziały:

IX	— 17.700.000
R	— 17.000.000
XII	— 16.565.000
V	— 7.148.000
XIII	— 6.036.000
X	— 3.600.000
VI	— 3.500.000
II	— 2.500.000
VIII	— 2.500.000
I	— 2.000.000
XI	— 690.000
VII	— 650.000
IV	— 584.000
III	— 330.000

R — zobowiązanie upłynnienia remontów.

Suma wartości powyższych zobowiązań wynosi 86.701.200 zł.

Do zobowiązań tych dołączyły swe zobowiązania załogi warsztatowe, magazynowe i oddziałów inwestycyjnych:

1. **Załoga warsztatu mechanicznego** zobowiązała się wykonać wszelkie prace na oddziałach produkcyjnych — tak, by nie było przerw w produkcji.
2. **Załoga warsztatu szewskiego** zobowiązała się podbić gumą 120 par trepów ochronnych, ponad normę.
3. **Załoga warsztatu stolarskiego** zobowiązała się wykończyć mieszadła, pokrywy przy krystalizatorach, ustawić skrzynię do skrobów, wyprawić deski na strop w budynku WI. 4, ustawić kadź na Oddziele Barwników Azotowych i utrzymywać stałe pogotowie naprawcze.
4. **Załoga warsztatu malarskiego** zobowiązała się przeprowadzić całkowitą konserwację konstrukcji aparatury na Oddziałach: IV — B.S., W.T. 7 (konstrukcja na parterze) oraz wykonać 200 sztuk tablic ostrzegawczych.
5. **Załoga Oddziału Najrawczo-Budowlanego** zobowiązała się wykonać szereg prac murarskich, między innymi: nowy komin na Oddz. III, kanalizację na Oddziele W.T. 4, cztery fundamenty pod żuraw, wykonać drugą transformatornię, oddać do użytku szatnię na Oddziele Barwników Chromowych i t. p.
6. **Załoga magazynu brawników** zobowiązała się wykonać wszystkie zlecenia wysyłkowe w miesiącu kwietniu, powiększyć przepakowanie barwników od 3—5%.
7. **Załoga magazynów surowców** zobowiązała się przetransportować ponad plan 60 ton materiału załadowczego w beczkach — oraz wykonać wszystkie zlecenia wysyłkowe na miesiąc kwiecień.
8. **Poszczególne oddziały inwestycji** zobowiązały się uruchomić produkcję nowego Oddziału III — uruchomić nowy zespół na Oddziele WT 7, ukończyć wykopy pod nowy budynek produkcji, rozpocząć roboty przy budowie nowej kotłowni, wykonać pomieszczenie na szatnię dla warsztatu ołowiarskiego, zniwelować teren pod budowę dróg i ułożyć kostkę na powierzchni 600 m, oraz wykonać hormonogram zamówionych materiałów.
9. **Załoga garażów** zobowiązała się wymalować wszystkie samochody ciężarowe wraz z przyczepami bez pomocy warsztatu malarskiego, zainstalować na terenie fabrycznym tablice orientacyjne dla pojazdów mechanicznych oraz znaki ostrzegawcze i utrzymać wszystkie pojazdy mechaniczne na chodzie.
10. **Załogi działów pomocniczych** podjęły następujące zobowiązania:
    a) **BHP** — wykończyć przedterminowo szatnię dla Oddz. Barwników Azot., usunąć zbiornik przed kotłownią na miejsce bezpieczne, przyspieszyć naprawę i pranie ubrań ochronnych i bielizny, przyspieszyć wykonanie rewizji opisu aparatury technicznej.
    b) **Pralnia i szwalnia** — wyprać dla wojska 900 sztuk bielizny ponad plan.
    c) **Oddział gospodarczy** — wywieźć materiał odpadkowy, przygotować złom na 5 wagonów kolejowych, uporządkować teren fabryczny.
    d) **Ogrodnicy**—wysadzić drzewkami teren przy blokach mieszkalnych na ulicy Konstantynowskiej.
11. **Załogi oddziałów biur i zaopatrzenia** — zobowiązały się:
    a) **Biuro Studiów i Projektów** — wykonać szereg obliczeń statystycznych, rozmieszczeń aparatury, rozprowadzenie rurociągów oraz dokumentacji dla szatni i umywalni wg zobowiązań oddziałów inwestycyjnych.
    b) **Dział rachunkowości:**—przyspieszyć prace bilansowe za rok 1949, a do dnia 29 kwietnia br. zaksięgować i sporządzić bilans dwóch pierwszych miesięcy bieżącego roku.
    c) **Hala maszyn do pisania:** — zwiększyć wydajność pracy do 150%, zaostrzyć dyscyplinę pracy przez terminowe wykonanie powierzonych prac — czuwać nad techniczną sprawnością maszyn do pisania.

(dokończenie na str 7)

Konferencja konstytucyjna
Międzynarodowego Zrzeszenia „Chemicznych" w Budapeszcie

Zwołana przez Tymczasowy Komitet Organizacyjny Związków zawodowych Pracowników Przemysłu Chemicznego i Światową Federację Związków Zawodowych, konferencja konstytucyjna — celem utworzenia Międzynarodowego Zrzeszenia, odbyła się w Budapeszcie (Węgry) w dniach 12 — 14 marca 1950 roku.

Na konferencję przybyli delegaci Związków Zawodowych Przemysłu Chemicznego i pokrewnych z 12-tu central krajowych, a mianowicie: ze Związku Radzieckiego, z Czechosłowacji, Polski, Węgier, Bułgarii, Rumunii, Demokratycznej Grecji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Francji, Włoch, Południowej Korei i Venezuelli. W skład delegacji polskiej wchodzili — tow. Wiktor Drożdż, przewodniczący Zarządu Głównego ZZPPCh i wiceprzewodniczący, tow. Antoni Arasimowicz.

Delegaci reprezentowali ponad 1.600.000 pracowników, zatrudnionych w przemyśle chemicznym, farmaceutycznym, perfumeryjnym, papierniczym, kauczukowym, szklanym, porcelanowo - fajansowym, gumowym, jedwabiu sztucznego, włókien syntetycznych, tworzyw sztucznych i innych pokrewnych odgałęzień. W charakterze obserwatorów przybyli na konferencję przedstawiciele Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Chemicznego — Austrii, Szwecji i Norwegii. Ponadto szereg związków zawodowych pracowników przemysłu chemicznego, których delegaci nie przybyli na konferencję z różnych przyczyn — zgłosiło swoje przystąpienie do Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Chemicznego i pokrewnych. Tego rodzaju zgłoszenia wpłynęły na adres Prezydium konferencji z Central Związków Zawodowych Przemysłu Chemicznego — Albanii, Triestu i Vietnamu.

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Chemicznego w Japonii — nie mogąc wysłać swoich delegatów na konferencję, z powodu odmowy wiz paszportowych ze strony władz amerykańskich — zgłosił również swoje przystąpienie do Zrzeszenia. Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Chemicznego Republiki Ludowej Chin, będący w obecnej chwili w stadium organizacji, zgłosił swoje przystąpienie deklaracją pisemną.

Po wyborze Prezydium oraz członków komisji mandatowej, statutowej i komisji programowej — rozpoczęły się obrady. **W pierwszym dniu przewodniczył obradom (do południa) — delegat Polski, tow. Wiktor Drożdż.**

Na wstępie wygłosili swe przemówienia: sekretarz Generalnej Rady Węgierskich Związków Zawodowych — tow. Apro, który podkreślił, że węgierskie związki zawodowe stoją zdecydowanie na gruncie proletariackiego internacjonalizmu i wyraził przekonanie, że obecna konferencja przyczyni się w dużej mierze do dalszego umocnienia jedności międzynarodowego ruchu zawodowego jak i do wzmożenia walki o zwiększenie praw oraz poprawę warunków bytu, klas robotniczych w państwach kapitalistycznych.

W imieniu rządu węgierskiego, w serdecznych słowach powitał delegatów, przybyłych na konferencję, minister ciężkiego przemysłu — Zsofinyecz.

Po przemówieniach powitalnych, zasadniczy referat wygłosił sekretarz ŚFZZ — tow. Bolesław Gebert. Mówca podkreślił niezwykle doniosłą rolę przemysłu chemicznego, który mógłby przyczynić się do poprawy warunków bytowych szerokich mas pracowniczych, gdyby nie przeszkadzała temu kapitalistyczna polityka produkcyjna. Działalność kapitalistycznych trustów chemicznych, jest groźbą dla pokoju, ponieważ trusty te produkują przeważnie zamówienia wojenne. Czerpią one ogromne zyski z eksploatacji robotników i są znane z bezlitosnego wyzysku ludów kolonialnych.

Tow. Bolesław Gebert omówił w szczegółach działalność trzech potężniejszych trustów chemicznych świata kapitalistycznego, a mianowicie: „Dupont, Nemours" w Stanach Zjednoczonych. „I. G. Farben Industrie" w Niemczech i „Unilever" w Anglii.

Na zakończenie mówca przedstawił niezwykle ciężkie warunki pracy robotników przemysłu chemicznego w fabrykach kapitalistycznych. Zadaniem więc konferencji — nadmienił tow. Gebert — będzie ustalenie działalności Międzynarodowego Zrzeszenia, mającego za cel: Prowadzenie walki o poprawę sytuacji pracowników przemysłu chemicznego w krajach kapitalistycznych, o skłonienie rządów i parlamentów w tych krajach do wprowadzenia w życie odpowiednich ustaw, a przede wszystkim do skutecznych zarządzeń w dziedzinie bezpieczeństwa pracy. **Pracownicy przemysłu chemicznego w ZSRR i w krajach ludowej demokracji** — zakończył mówca — **są otoczeni nieustanną i prawdziwą troską przez rząd, partię i związki zawodowe.**

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu organizacyjnego — wygłosił sekretarz komitetu, tow. Radicz.

W omówieniu referatu tow. Geberta i sprawozdaniu komitetu organizacyjnego rozwinęła się generalna dyskusja, w której zabierali głos — przedstawiciele wszystkich delegacji central związkowych, między innymi, w imieniu delegacji polskiej — tow. Drożdż.

Dyskusję zakończono w drugim dniu obrad w godzinach przedpołudniowych — po czym w godzinach popołudniowych rozpoczęły się obrady poszczególnych komisji. **Z delegacji**

(dokończenie ze str. 6)

12. **Załogi działu zaopatrzenia i magazynu technicznego** — zobowiązały się wykonać przez cały czas realizowania zobowiązań 1-szo Majowych, pracować tak, by nie było przerw w produkcji czy też postojów z winy działów zaopatrzeniowych.
13. **Młodzież fabryczna, zrzeszona w szeregach Z. M. P.** — podjęła następujące zobowiązanie:
    a) doprowadzić do porządku boisko sportowe, do dnia 11 kwietnia br.
    b) powiększyć liczbę członków Z.M.P. w ekipach łączności: „Miasto — Wieś"
    c) powiększyć frekwencję uczeników na kursach szkolenia ideologicznego w Z.M.P.
    d) wziąć czynny udział w masowych imprezach 1-szo Majowych
    e) zorganizować przy poparciu i wspólnie z P.O.P. akademię w dniu 1-szego Maja na terenie zakładu.

Zobowiązania wyżej wyszczególnione załóg warsztatowych, magazynowych, oddziałów inwestycyjnych, biurowych, rachunkowych, pomocniczych i t. p. — co do wartości będą obliczone po wykonaniu zobowiązań. **W każdym wypadku suma tych wartości dodana do wartości wyszczególnionej dla oddziałów produkcyjnych przekroczy globalnie 100 milionów złotych.**

Czyn 1-szo Majowy „Boruty" jest jednym z wzorowych zobowiązań i świadczy o wysokim wyrobieniu socjalistycznym całej załogi. G.

polskiej, w pracach komisji statutowej wziął udział tow. Drożdż — w pracach komisji programowej, tow. Arasimowicz.

W trzecim dniu obrad, konferencja sformułowała program działalności Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych pracujących w przemyśle chemicznym.

Konferencja wydała specjalną odezwę do pracowników przemysłu chemicznego i pokrewnych wszystkich krajów — wzywając ich do zjednoczenia się w jednej wspólnej wszechświatowej organizacji Międzynarodowego Zrzeszenia branżowego.

W wyniku trzydniowej konferencji postanowiono utworzyć Międzynarodowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Chemicznego z siedzibą w Budapeszcie oraz wybrano komitet administracyjny Międzynarodowego Zrzeszenia, w skład którego weszli przedstawiciele poszczególnych delegacji.

W czasie przerwy w 3-cim dniu obrad, odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego komitetu administracyjnego — który ukonstytuował się z następującym podziałem funkcji: **przewodniczący — Eugenio Guidi (Włochy), pierwszy wiceprzewodniczący — Mikołaj Kowaliew (ZSRR), drugi wiceprzewodniczący — Paul Pigelet (Francja), sekretarz — Ferenc Boroky (Węgry). Członkami zarządu Zrzeszenia zostali: delegat Polski — Wiktor Drożdż, Czechosłowacji — Józef Spic.**

W skład komitetu administracyjnego weszli również w charakterze członków: przedstawiciel Ludowej Republiki Chin, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Południowej Ameryki.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani — tow. Pol (Francja), tow. Kriwoszyjew (Bułgaria) i tow. Poskali Ponajta (Rumunia).

Konferencja wysłała depesze powitalne w imieniu przeszło półtora miliona pracowników przemysłu chemicznego — do ŚFZZ, do Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego ZSRR oraz telegramy do pracowników przemysłu chemicznego Anglii i Ameryki. W tych ostatnich konferencja wzywa pracujących w przemyśle chemicznym krajów anglosaskich do wzięcia udziału w pracach nowego Zrzeszenia.

Wieczorem odbył się olbrzymi wiec z udziałem delegacji zagranicznych.

Delegaci konferencji wzięli ponadto udział w naradzie aktywu fabryk chemicznych w. Budapeszcie oraz zwiedzili szereg fabryk — entuzjastycznie wszędzie witani przez załogi fabryczne.

Z okazji tej międzynarodowej konferencji, szereg załóg fabrycznych przemysłu chemicznego na Węgrzech, podjęło zobowiązania produkcyjne dla uczczenia międzynarodowej solidarności ruchu zawodowego.

Zobowiązania te delegaci załóg składali w formie meldunków, w czasie przerw obiadowych. Na sali obrad zjawiła się również delegacja chłopów węgierskich i organizacji młodzieżowych — składając swe życzenia na ręce Prezydium konferencji oraz akcentując łączność ideologiczną z robotniczym ruchem międzynarodowym.

W dniu 15-go marca br. wszystkie delegacje, a wśród nich i delegacja polska wzięły udział w uroczystości „Święta Narodowego" Węgier.

Red.

Międzynarodowe Zrzeszenie „Chemicznych" rozpoczęło swą działalność

W dniu 15 marca br. — po zakończeniu konferencji Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Przemysłu Chemicznego — odbyło się z kolei 2-gie posiedzenie Komitetu Administracyjnego z następującym programem dziennym:

1. **Zaznajomienie mas pracowników przemysłu chemicznego i pokrewnych w skali ogólnoświatowej z przebiegiem konferencji, odezwą i uchwałami konferencji i nowopowstałego Międzynarodowego Zrzeszenia.**
2. Rozpracowanie budżetu Międzynarodowego Zrzeszenia.
3. Plan pracy Międzynarodowego Zrzeszenia.
4. Podział pracy między poszczególnych członków komitetu administracyjnego.
5. Łączność między poszczególnymi członkami komitetu administracyjnego.
6. Przygotowanie następnej konferencji komitetu administracyjnego, która odbędzie się w maju 1950 r. w Budapeszcie.
7. Sprawy organizacyjne Zrzeszenia Pracowników Przemysłu Chemicznego i pokrewnych w Ludowej Republice Chin i w Niemieckiej Republice Demokratycznej.
8. Opracowanie tekstu odezwy do pracowników przemysłu chemicznego i pokrewnych w Anglii i w Stanach Zjednoczonych Ameryki.
9. Wysłanie depesz komitetu administracyjnego.

W toku obrad nad poszczególnymi punktami, ustalono między innymi:

1. **Celem zaznajomienia mas pracowniczych przemysłu chemicznego i pokrewnych — sekretariat komitetu administracyjnego zobowiązany został do:**
   a) **Wydania w ciągu 3 dni „Odezwy Międzynarodowego Zrzeszenia"** Pracowników Przemysłu Chemicznego.
   b) **Opracowania i wydania w ciągu 25 dni — broszury ilustrowanej o przebiegu konferencji** w Budapeszcie, z podkreśleniem ważnych jej momentów oraz z podaniem tekstu wszystkich wygłoszonych na konferencji referatów. Broszura ta ma być szeroko rozpropagowana wśród mas pracowniczych przemysłu chemicznego we wszystkich krajach. Zarówno odezwa, jak i broszura propagandowa będzie wydana w 4 językach i rozesłana do tych central związkowych — które zgłosiły swoje przystąpienie do „Międzynarodowego Zrzeszenia".
2. W sprawie budżetowej przyjęto wniosek delegata ŚFZZ, tow. Geberta, wg którego to wniosku zlecono sekretarzowi szczegółowe rozpracowanie budżetu Międzynarodowego Zrzeszenia i przedstawienie go do zatwierdzenia na konferencji majowej.
3. Odnośnie do programu prac i łączności postanowiono:
   a) **Każda Centrala Związkowa, należąca do Międzynarodowego Zrzeszenia prześle w możliwie najbliższym czasie „Sprawozdanie" z dotychczasowej swej działalności** we wszystkich dziedzinach na ręce sekretariatu. Pożądanym jest dołączenie do sprawozdania ważniejszych dokumentów związkowych.
   b) Każda Centrala Związkowa, należąca do Międzynarodowego Zrzeszenia zobowiązana jest raz na 2 miesiące przesyłać na adres sekretariatu sprawozdanie ze swej działalności.
   c) **Sekretariat będzie wysyłał kwartalne biuletyny do wszystkich Central Związkowych.**
   d) **Branżowe zakłady pracy winny** w dalszym ciągu kontynuować **dotychczasową łączność w skali międzynarodowej, drogą korespondencji, wzajemnej wymiany osiągnięć, doświadczeń i programów pracy związkowej.**

e) Centrale Związkowe, należące do Międzynarodowego Zrzeszenia — winny utrzymywać kontakt i propagować działalność Międzynarodowego Zrzeszenia wg następującego podziału:

Centrala Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego i pokrewnych:

Francji: — z Belgią, Szwajcarią, Afryką i Anglią.

Włoch: — z Ameryką Południową i Północną.

Niemiec: — z niemiecką strefą zachodnią i krajami Skandynawii.

Z. S. R. R.: — z krajami azjatyckimi.

Węgier: — z Austrią.

Centrale Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w krajach Ludowej Demokracji — mają wytypować samodzielnie centrale bratnie w państwach kapitalistycznych z nimi sąsiadującymi wg swego uznania — i odpowiedni projekt zgłosić do sekretariatu Międzynarodowego Zrzeszenia.

Odnośnie akcji popularyzacyjnej w krajach Ameryki Południowej postanowiono zamianować specjalnego delegata, który będzie upoważniony do wzięcia udziału na kongresie w Montevideo. Zadaniem delegata, którego będzie zorganizowanie wzajemnej łączności między Centralami Związkowymi pracowników przemysłu chemicznego i pokrewnych w krajach Ameryki Południowej.

f) W sprawie udziału Międzynarodowego Zrzeszenia w konferencji Międzynarodowego Biura Pracy, która to konferencja ma się odbyć w kwietniu — postanowiono, by delegaci Francji i Włoch wzięli w niej udział, tow. Pigelet (Francja) został upoważniony do zabrania głosu w imieniu Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Przemysłu Chemicznego.

4. W wolnych wnioskach delegat Polski, tow. Drożdż, w imieniu Prezydium Zarządu Głównego Z. Z. P. P. Ch. zaprosił delegatów Międzynarodowego Zrzeszenia na III Walny Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego, który odbędzie się w drugiej połowie maja br. w Sosnowcu — w Polsce. W odpowiedzi na to zaproszenie postanowiono wydelegować na Zjazd sekretarza Międzynarodowego Zrzeszenia, tow. Boroky (Węgry).

5. W podsumowaniu obrad drugiego posiedzenia komitetu administracyjnego, przewodniczący tow. Guidi, omówił wyniki Konferencji Budapeszteńskiej, podkreślając doskonałą organizację oraz wkład pracy komitetu organizacyjnego w przygotowaniu konferencji. Wspomniał również o trudnościach technicznych biura tłumaczeń — w wyniku czego referaty nie mogły być podawane przez aparaturę nadawczą w różnych językach.

Omawiając niedociągnięcia, tow. Guidi zaznaczył, że poszczególni przedstawiciele central krajowych, w swych referatach za mało wypowiadali się na temat dotychczasowej akcji popularyzacyjnej Międzynarodowego Zrzeszenia.

Również wytknął brak kobiet w delegacjach reprezentujących centrale związkowe poszczególnych krajów. W konferencji wzięła udział, tylko jedna przedstawicielka ruchu zawodowego kobiet, w delegacji miejscowej węgierskiej.

6. Po zakończeniu 2-go posiedzenia komitetu administracyjnego, przyjęto jednomyślnie wniosek, że uchwały Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Przemysłu Chemicznego — obowiązują wszystkich członków Central Związkowych, które do Międzynarodowego Zrzeszenia przystąpiły.

Red.

Awantura w mieście

Któż z nas nie zna pełnego humoru i pogody filmu produkcji czeskiej, pod tytułem „Awantura na wsi"?

Awantura polegała na tym, że płeć piękna w jednej wiosce zbuntowała się przeciwko bagatelizowaniu spraw kobiecych przez radę gminną, która uchwaliła zakup nowoczesnych maszyn rolniczych, ale nie chciała słyszeć o kupnie mechanicznej pralni — wymaganej przez postępowe niewiasty danej gromady. Dopiero powszechny strajk w praniu — zmusił konserwatywnych przedstawicieli męskiego rodu do ustępstw — a raczej do pełnej kapitulacji — ponieważ energiczne niewiasty postawiły za warunek, że ostatnie ręczne pranie — uskutecznią mężczyźni. To zakończenie filmu było bardzo pouczające — wywołując salwę śmiechu na widowni. Śmiały się oczywiście przede wszystkim kobiety z niezaradności mężczyzn — natomiast mężczyznom wydłużyły się nieco nosy, gdyż z bólem serca musieli przyznać, że pranie to istotnie niełada problem.

Dlaczego jednak ta awantura wydarzyła się na wsi, a nie w mieście? Nie trudno odgadnąć. W mieście takie rzeczy są poprostu nie do pomyślenia. Przecież w mieście są pralnie i to pralnie nie byle jakie — mechaniczne, chemiczne, parowe itd.

Pokazuje się jednak, że u nas nawet tak wielkie miasto, jak Łódź — podobne jest do sławnej wioski z filmu czeskiego.

Tak się jakoś złożyło, szczęśliwie czy nieszczęśliwie, że załogowe zebrania wyborcze na III Walny Zjazd Delegatów — wypadły w kalendarzu przed Świętami Wielkanocnymi. Jedni byli zdania, że dobrze — „ludzie przed świętami zawsze będą mieli więcej czasu" — drudzy utrzymywali, że właśnie niedobrze — „bo to sprzątanie, zakupy, porządki" — jednym słowem przedświąteczna logika.

Nie będzie też od rzeczy dodać, że nasze załogi fabryczne w wytwórniach chemicznych i gumowych w Łodzi, Pabianicach i w Zgierzu, skupiają wysoki procent pracujących w tych zakładach kobiet — członkiń naszego związku.

No i ni z tego, ni z owego zrobiła się mała co prawda, ale niezwykła awantura.

Na każdej niemal krótkiej konferencji przed zebraniem w radzie zakładowej — jednobrzmiąca uwaga: „Towarzysze — tylko nie długo — 15 minut najwyżej — bo to wiecie, u nas dużo kobiet — a tu święta „pod nosem" — każda ma pranie w domu itd."

Wszędzie pranie. W Pabianicach pranie, w Zgierzu pranie, u „Szweikerta" pranie, w „Cewkach" pranie, w „Pixinie" pranie — u „Gentlemena" pranie. Argument nielada — bo pomyśleć — w same święta chodzić w brudnej koszuli, a co gorsza w niewypranych asortymentach, oddolnych..

Serca członków prezydium nie były z kamienia — każdy skracał się jak mógł. Nawalała tu i ówdzie dyskusja — „bo to, bracie, jak sała się rozgada, to nie pohamujesz!"

Innego zdania były pracownice Wytwórni Przem. Gumowego Nr. 5 w Łodzi. Stawiły się gremialnie na zebranie wyborcze — a na uwagę pewnych aktywistów, że niby to pranie — więc należałoby nie przeciągać — odpowiedziały zgodnie: „Nie wasza rzecz — a zresztą, pierzcie sobie sami"

Nie sądzimy, by groźba ta została zrealizowaną — w każdym razie — padła w formie poważnego ostrzeżenia.

Zebranie potoczyło się normalnym trybem — bez pośpiechu. Szkoda że wśród dyskusji nie wysunięto „pralnianego" zagadnienia — chociaż swojego rodzaju rzetelne pranie przedświąteczne w sensie samokrytyki i krytyki pod adresem załogi uskutecznił w sposób bardzo aktualny przewodniczący rady zakładowej, tow. Romański.

W każdym wypadku — radzimy naszym radcom zakładowym na terenie Łodzi i okolicy, nie bagatelizować spraw kobiecych i przeanalizować sprawę „prania" — by wiedzieć, gdzie jesteśmy!

Święta — świętami, tradycja — tradycją — ale nie znaczy to, byśmy pod hasłem postępu, w praktyce uprawiali coś wręcz przeciwnego. Kobiety nie mają czasu uczestniczyć w zebraniach i brać udziału w życiu społecznym, bo raz pranie, raz dzieci, to znowu gotowanie i zakupy — a przy tym praca w fabryce — a mężczyźni po staremu — uciekają z domu „na ważne posiedzenia"

Zresztą czy to tylko tak się dzieje w naszych zakładach pracy w Łodzi? A może i w innych też — a może i w innych miastach — nie tylko na wsi... **Gem.**

TRZY POKOLENIA

Wiosenna pogoda, ostatnie dni kwietnia przeplatała tradycyjnie ciągłymi zmianami. Słońce płomienną swą tarczą raz po raz zalewało strugą ciepła podmokłe bruki przedmieścia, okrywając tu i ówdzie ubogą zieleń na skwerach przyulicznych. Od czasu do czasu popadał porywisty deszczyk, studząc wiosenne zapały przechodniów i rozbawionej gromady dzieci.

W robotniczej dzielnicy Łodzi, przy ul. Limanowskiego, na jej krańcach, rozciągały się wzdłuż skromne, ostatnio podreperowane domki robotnicze. Po drugiej stronie ulicy piętrzyły się zabudowania fabryczne z niebosiężnymi kominami.

Atmosfera ulicy nie była codzienną. Panowało widoczne ożywienie — zarówno w ogrodzeniach domów robotniczych, jak też przed frontami fabryk. Wciągano flagi na maszty — wbijano słupy — dekorowano bramy wjazdowe — rozwieszano transparenty. Samochody ciężarowe przewoziły drabiny strażackie i zieleń. Czynnościom tym sekundowała druga strona ulicy. Myto okna — lakierowano okiennice, czyszczono bramy i zakamarki, bielono zewnętrzne ściany — jednym słowem — robiono wielkie przygotowania świąteczne.

Nic dziwnego — zbliżał się dzień 1-go Maja. — Święto Klasy Robotniczej — tradycyjne Święto Czerwonej Łodzi.

Na ławce przed jednym z domków, siedział otulony w ciepły płaszcz postawny starzec — o dobrze zakonserwowanym i czerstwym obliczu. Mimo pochylonych pleców, budowa ciała wskazywała, że był kiedyś rosłym i dobrze zbudowanym mężczyzną.

Obok niego stał w pozie swobodnej, dwudziestoletni młodzieniec ubrany w robotniczy kombinezon, o zdrowej, opalonej twarzy, której rysy uwidoczniały młodość i temperament a zarazem powagę.

— Jak tam dziadku — słoneczko przygrzewa mocno? — zagadnął wnuk.

— A grzeje — niegorzej, tylko — psiajucha — bawi się jeszcze z nami w ślepą babkę — coraz to się schowa — i deszczem pokropi.

— Grunt, dziadku, że na 1-szego Maja, mamy zamówioną, murowaną pogodę — rzucił czupurnie młodzieniec.

— Ano tak i mnie się widzi — odparł staruszek — choć pamiętam, wiele to razy lało jak z cebra — choć nikt na to uwagi nie zwracał — jednak najczęściej to lała się krew robotnicza. Pamiętam, jak dziś — jak to pierwszy raz w Łodzi odbyła się manifestacja I-szo Majowa.

Na te słowa młodzieniec zareagował całą swą postacią.

— Pierwszy raz? Powiedzcie dziadku — pierwszy raz w Łodzi? Mówcie — mówcie, jak to było. Przecież — chyba takich nie wielu, jak Wy już jest w Polsce, co pamiętają pierwszy — 1-szy Maj.

— Prawdę mówisz dziecko chyba nas na palcach policzyć. Miałem i ja wtedy zaledwie 18 lat. Pracowałem w fabryce u Lorenca, a ojciec u Poznańskiego. Któż zresztą z nas nie pracował. Mieszkaliśmy na Bałutach — 7 osób w jednej izbie. Matka brała bieliznę do prania lub wełnę do czyszczenia — a mimo to nie starczyło nieraz na chleb. Marne były zarobki.

— Oj, marne! — zgodził się wnuk.

— Co ty tam wiesz! Po świecie nawet jeszcze twój ojciec nie chodził, a za jego czasów było już o wiele lepiej. Teraz — co tu mówić i co to porównywać..

— I jak tam było z tym pierwszym 1-szym Majem w Łodzi, dziadku?

— Ano było to po fajrancie — już szliśmy do domu, gdy przed bramą ktoś głośno zaczął przemawiać — pamiętam nawet dobrze te słowa, bo wiadomo, że starsi ludzie lepiej pamiętają dawne czasy, jak wczorajsze.

— Kto przemawiał przed bramą? — naprowadzał rozmowę na dawne tory zniecierpliwiony wnuk.

— Nie wiem — nie znałem go — a mówił — że Międzynarodówka uchwaliła, że w dniu 1-go Maja na całym świecie ma stanąć praca, mają stanąć wszystkie maszyny — że fabryki winny należeć do robotników, a ziemia do chłopa — że my, polscy robotnicy, musimy razem z robotnikami innych krajów upominać się o nasze krzywdy, o 8-mio godzinny dzień pracy, bo pracowaliśmy różnie, tak, jak chcieli fabrykanci. Mówił, że to byłoby wstyd, gdybyśmy tego nie zrobili, bo proletariat całego świata — to jakby jedna wielka rodzina. Mówił, żeby się nie bać — bo jak wszyscy staniemy, to będzie nas taka masa, że nam nic nie zrobią, a sami się strachu najedzą. Starsi coś tam dogadywali, ale my, młodzi, z wielkim zapałem przyjęliśmy tę wiadomość. Wszyscy mieli zebrać się w dniu 1-go Maja pod fabryką i do pracy nie pójść.

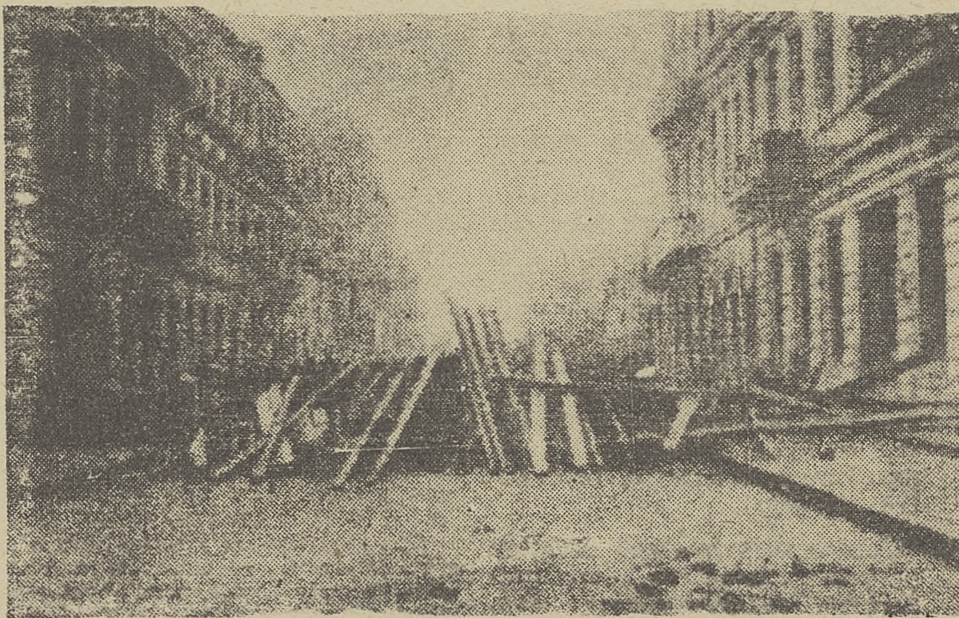
— No i co było? — zachęcał wnuk.

— Dzień był wtedy piękny. Carska policja nagromadziła cała masę szpiclów i prowokatorów. Po ulicach przejeżdżały konne patrole żandarmerii i kozaków. Mimo to manifestacja się udała. Coprawda — nie była ona w jednym miejscu. Każda fabryka lub kilka fabryk zorganizowały wiece — w różnych częściach miasta. Poraz pierwszy śpiewano po polsku pieśni rewolucyjne — a na czele pochodu niesiono olbrzymi czerwony sztandar. Dzień ten w Łodzi minął dość spokojnie — żandarmeria nie mogła opanować sytuacji. Dopiero po 1-szym Maja zaczęły się aresztowania. Aresztowano paręset osób. Ojciec mój siedział w więzieniu przez 3 miesiące. Biedowaliśmy mocno, ale byliśmy z tego dumni. Robotnicza Łódź zapowiadała w następnym roku jeszcze większą manifestację. Niestety — w drugim roku nie udało się. Kapusie zrobili swoje. Wielki strajk u Poznańskiego — został krwawo uśmierzony przez carskich siepaczy. Tym razem ojca mego wywieźli z Łodzi do Modlina i postawili przed sąd a stamtąd zapędzili na Sybir. Wrócił po 6-ciu latach po to by chorować, a w dwa lata po tym, mu się zmarło.

— Więc się nie udało — zgnębili Was — z zaciętością zaznaczył młody.

— Wcale nas nie zgnębili. Przeciwnie, było to oliwą dolaną do ognia. Łódź robotnicza znowu w rok później, to jest w 1892-gim pokazała swoje pazury.

Dzień 1-szego Maja wypadł na niedzielę. Należałem już wtedy do młodzieżowej organizacji bojowej „Proletariatu". Byliśmy na wszystko gotowi. Carska policja i żandarmeria wiedziała co się święci. Poszła na ugodę. Powstały, za jej namową, fabryczne komitety „umiarkowanych" — po prostu tchórzów i zdrajców — którzy wydali odezwę, nawołującą do ograniczenia manifestacji w ramach zezwolenia policyjnego. Lecz odezwa ta podziałała odwrotnie — stała się iskrą rzuconą na prochy. Wrzenie mas robotniczych doszło do zenitu, tymbardziej że wszyscy byli oburzeni odezwą ugodowców. Już 23 kwietnia u nas, u Lorenca i u Poznańskiego wybuchł tradycyjnie powszechny strajk — tym razem dobrze zorganizowany. Fabrykanci sprowadzili żandarmerię, która wpadła na nas niespodziewanie i w nieludzki sposób skatowała. Cudem uniknąłem wtedy aresztowania. Partia „Proletariat" ogłosiła powszechny strajk. Byłem przywódcą młodzieżowej dziesiątki. Nie było dla nas przeszkód. Przez parkany, mury i ogrodzenia — w dzień i w nocy dostawaliśmy się do fabryk i warsztatów, rozdając ulotki, wzywające do zaprzestania pracy — a z łamistrajkami rozprawialiśmy się na gorąco. Cała Łódź była opanowana ruchem strajkowym. Żandarmeria była bezradna. 5-go maja stanęła cała praca. Właściciele fabryk po-



Barykady w Łodzi w 1892 r.

uciekali do Warszawy — a my, robotnicy, odświętnie ubrani, spacerowaliśmy po ulicach Łodzi, głównie po Piotrkowskiej na oczach żandarmerii, policji i nagromadzonego wojska — śpiewając pieśni rewolucyjne i polskie pieśni patriotyczne — co kto umiał.

Gubernator carski, Miller, z pochodzenia Niemiec, sprowokował przy pomocy swoich szpiclów i różnych szumowin, rabunek sklepów. Oczywiście — myśmy w tym udziału nie brali — ale ta prowokacja dała mu możność użycia broni palnej wobec bezbronnych tłumów robotniczych. Wieczorem dnia 5-go padły pierwsze strzały. W dniu 6-tego, wyszliśmy, jak zwykle na ulicę. Na spacerujących spokojnie robotników rzucono oddziały wojska, które bagnetami i salwami oddawanymi w tłum — zaczęło wszystkich rozpędzać. Partia „Proletariat" rzuciła hasło walki czynnej. W robotniczych dzielnicach miasta — w nocy z 6 na 7 maja, poczęto wznosić barykady — i zbierać broń i amunicję. Broni palnej było nie wiele. Normalną bronią była sztaba żelazna lub kij, amunicją — kamienie. Dwa dni i dwie noce trwała nierówna walka. Nasza barykada była u wylotu dzisiejszej ulicy Limanowskiego. Oddziały wojska wytoczyły przeciwko barykadom armaty. W następnym dniu — łatając rozburzoną przez kulę armatnią prawe skrzydło barykady — zostałem ranny. Kula karabinowa strzaskała mi lewe ramię. Nie chciałem odejść z barykady, nad którą powiewał zwycięsko czerwony sztandar, ale z upływu krwi straciłem przytomność.

Walka „Proletariatu" została stłumiona przewagą orężną wroga. Przegraliśmy — ale nie byliśmy pokonani. Jedno zrozumiałem wtedy — że walkę tę należy prowadzić dalej na „śmierć i życie" — nieubłaganie — że do walki tej musi stanąć cała polska klasa robotnicza.

Tak skończył się bunt Łodzi w roku 1892.

Rana długo goić się nie chciała. Nie zarabiałem, ale nie zginąłem. W następnym już roku akcją 1-szo Majową w Łodzi kierowała nowa partia — partia S.D.K.P. i L. — partia rewolucyjna — partia marksistowska — do której przeszli najlepsi z „Proletariatu". Należałem do niej i ja. Walczyliśmy w jej szeregach w roku 1905 w którym to roku wielka manifestacja 1-szo majowa została ponownie rozbita przez wojsko carskie.

Lecz ofiary te nie poszły na marne.

Z naszych szeregów wyszli tacy ludzie — jak Julian Marchlewski, Marcin Kasprzak i Feliks Dzierżyński — i doczekaliśmy się, że marzenia nasze spełniły się. Doczekaliśmy się Wielkiej Rewolucji Październikowej w roku 1917 — która proletariatowi całego świata obwieściła zwycięstwo — zaprowadziła nowy ład i nowy porządek.

— Toście wygrali, dziadku?

— Nie o to chodzi, synu, nie o to — i wcale tak nie było. Po pierwszej wojnie światowej — wszyscy myśleliśmy, że będziemy żyć w Polsce, wolnej Polsce, która będzie Polską ludu pracującego — a przecież stało się inaczej.

Gdy w dniu 1-go Maja 1919 roku wyszliśmy z czerwonymi sztandarami na ulice miasta, stało tam w pogotowiu wojsko przeciwko nam, wojsko z bagnetami nasadzonymi na karabinach. Wojsko to nosiło polskie mundury — a obok tego wojska uwijała się policja granatowa z pałkami gumowymi. Zdradzono nas — zdradzono haniebnie — nie byliśmy dość czujni. Teraz ostatni — a miałem już wtedy lat 62 — byłem z twym ojcem na manifestacji 1-szo majowej w roku 1936.

Łódź zaprotestowała jeszcze raz potężnie — rozbudzona strzelaniną i falą strajków kwietniowych w Krakowie, we Lwowie, w Częstochowie i w Piotrkowie — demonstrowała spontanicznie przeciwko zdradliwej polityce sanacyjnej — przeciwko faszystowskiej orientacji — przeciwko hitleryzmowi. Maszerowałem, wtedy ramię w ramię w pochodzie z Twoim ojcem, który, jako wierny syn proletariatu zginął później z rąk oprawców hitlerowskich, w obozie koncentracyjnym. Nie dożył tego szczęścia, co ja i ty. Nam dane było oglądać wkraczającą w mury naszego miasta zwycięską Armię Czerwoną a z nią Armię Wojska Polskiego — wojska Polski Ludowej — wojska, które z nami dziś defiluje w dniu 1-go Maja — pod znakiem czerwonych sztandarów.

Widzisz, tam, gdzie teraz rozwieszają tę czerwoną chorągiew — tam była nasza barykada — tam wtedy też powiewał czerwony sztandar — nasz. Lecz dziś niema barykady — są one niepotrzebne.

Dziadek i wnuk zadumali się głęboko.

— Mylisz się, dziadku! — jakby ze snu zerwany zawołał wnuk. Barykady są — tylko barykady żywe. My, młodzież, jesteśmy tą żywą barykadą — o którą rozbije się każdy wróg.

— Tak, prawdę mówisz — lecz pamiętaj — tymbardziej cenić będziecie to, co dziś posiadacie — im bardziej będziecie znać i zgłębiać nasze dzieje. Tak synu, dobrze rozumujesz. Nasza barykada na ulicy Limanowskiego zrobiona z kamieni, piasku i różnego sprzętu, była cegiełką wielkiego dzieła. Międzynarodowa solidarność klasy robotniczej, międzynarodowa solidarność kobiet wszystkich krajów — międzynarodowa solidarność młodzieży całego świata — to są dziś potężne barykady — barykady żywe — tworzące jeden ogromny bastion światowy obrońców pokoju, o który rozbija się każdy atak podżegaczy wojennych.

Starzec i wnuk wpadli ponownie w głęboką zadumę. Coraz więcej czerwonych sztandarów powiewało dookoła na przyległych budynkach. Zdala przez radio płynęła pieśń ludu, jak zew wiosny — „Międzynarodówka".

Gem.

Włodzimierz Majakowski

PIERWSZY MAJ

Pamiętam
dawny
pierwszy maj
Skradam się chyłkiem
za miasta kraj
Spoglądam z ukosa
gdzie żandarm,
gdzie Kozak.
Za Sokolniki
jak szajka bandytów
szliśmy
na łączkę
w gąszczach zaszytą.
Postawiwszy
naprędce
czaty przy drodze,
słuchaliśmy mowy
na jednej nodze
Wyrwawszy
płachtę czerwoną
z zanadrzy,
szliśmy.
Za nami
garść robociarzy.
Zatrzeszczał
krzak
pod końską nogą.
— Do więzień!
Pod szable!
Pod świst batogów!
Lecz myśmy
nie ulegali goryczy,
wiedząc
że z nami są masy fabryczne,
wiedząc
że ta oto chwila
jednoczy
na całym świecie
tłumy robocze.
Chorąży
gdy spadał nań
cios po ciosie
wiedział
że wzejdzie krwi jego posiew
że zamiast garstek
wstaną miliony,
wzniosą ku górze
sztandar czerwony
i na zdobycie
wieków i er
ruszy
potęga
Z. S. R. R.

BOHATERZY PRACY
załogi „Stomil"

W dniu 30 kwietnia 1950 r. odbyła się w stołówce fabrycznej uroczystość wręczenia dyplomów i legitymacji Bohaterów Pracy — 18-tu zasłużonym przodownikom pracy.

Odznaczeni zostali:

STACHOWIAK Aleksandra, WILCZUR Stefania, JANKOWSKI Franciszek, JÓZWIAK Stanisław, BARTKOWIAK Stanisław, FERTCH Janina, ŚWIERZEWSKI Maciej, ADAMSKI Piotr, WARTECKA Janina, PRZYBYŁ Józef, KRÓLICZAK Marcin, WLAZŁY Czesław, PETA Stanisław, MOŁDYSZ Stefan, DZIERLING Henryk, MNICH Bronisław, BILIŃSKA Irena, BARTKOWIAK Stefan.

Po odegraniu hymnu państwowego i Międzynarodówki nastąpiło z kolei rozdanie nagród uczestnikom współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego na sumę 280.000 zł.

Zwycięskie zespoły współzawodnictwa:

1. Oddział Wulkanizacji Opon Rowerowych;
2. Oddział Dętek Rowerowych;
3. Oddział Dętek Samochodowych.

Zespołowo:

PRZYSTANOWSKA Bronisława — 123% — oddz. dętek rowerowych, **ŁAKOMY Jan** — 121% — oddz. dętek samoch., **NOWICKI Marian II** — 120% — oddz. artykułów techn., **KICIŃSKI Józef** — 120% — odważalnia, **WALCZAK Antoni** — 120% — walcownia.

Indywidualnie:

Z oddziału rowerowego: BILIŃSKA Irena — 148%, BOBA Stanisław — 138%, RATAJCZAK Józef — 135%, RATAJCZAK Franciszek — 134%, KUBIAK Stanisława — 133%, z oddziału samochodowego: GÓRNIAK Makary — 125%, PASZKIEWICZ Eugeniusz 124%.

HERBERT DROPALLA

Przed III Walnym Zjazdem Delegatów

W dniach 20 — 21 — 22 maja br., odbędzie się w Sosnowcu, w siedzibie Zarządu Głównego — III Walny Zjazd Delegatów naszego Związku. Ostatni II Walny Zjazd Delegatów odbył się w połowie stycznia 1948 roku. Dwu i pół letni okres kadencji obecnego Zarządu Głównego — był okresem wielkich przemian ruchu zawodowego w Polsce — był zwrotnicą nie tylko na szlakach zagadnień politycznych, ale przełomowym okresem rozbudowy socjalizmu w Polsce i wprowadzenia planowego systemu życia gospodarczego.

Historyczny Kongres Zjednoczenia — powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wszechświatowy Kongres w Obronie Pokoju, Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych, II Kongres Związków Zawodowych w Polsce, III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ — były drogowskazem naszej ideologii i politycznego oblicza.

Rozwój współzawodnictwa pracy, zobowiązania załóg fabrycznych, akcja oszczędnościowa, narady gospodarcze aktywu, narady wytwórcze, ruch wynalazczości i racjonalizatorstwa, realizacja planu 3-ch letniego i rozpoczęcie planu 6-cio letniego, reforma płac, problemy akcji socjalnej i spraw bytowych — składają się na pozycje bilansu dorobku naszego za czas ubiegłej kadencji Zarządu Głównego.

Reasumując te przesłanki — jesteśmy zgodni w jednym stwierdzeniu, że Związek nasz nie próżnował, że pracował na szerokim wachlarzu zagadnień, że na niektórych odcinkach pracy zrobiono nawet wiele — jak również zgodni jesteśmy w stwierdzeniu, że nie wszystko jest jeszcze zrobione, że nie wszystko było należycie zorganizowane i przepracowane.

Każdy z nas, jako członek związku zaobserwował bezsprzecznie dobre i złe strony naszej pracy na własnym odcinku — każdy ze swego stanowiska, ze swego niejako posterunku pracy miał możność obserwowania pracy innych — niezależnie od tego na jakim szczeblu znajdował się odpowiedzialny za dany odcinek pracy związkowej, wykonawca.

Musimy się też jednomyślnie zgodzić z oceną tą, że generalnym błędem naszej działalności związkowej, było zbyt luźne powiązanie poszczególnych instancji związkowych z masą członkowską od nowej linii **„Czujne przysłuchiwanie się głosowi mas i umiejętny dobór metody nauczania mas, a zarazem uczenia się od mas — powiedział na III Plenum CRZZ tow. A. Zawadzki — jest wyższym stylem pracy".**

Pod tym hasłem właśnie zostały zorganizowane załogowe zebrania przedwyborcze.

III Walny Zjazd chce, by głosy mas członkowskich dotarły na salę obrad. Te odgłosy wnieść powinni na Zjazd, wybrani przez powszechne i tajne głosowanie, delegaci załóg fabrycznych i zakładów pracy.

Wszechstronne zastosowanie krytyki i samokrytyki w obradach III Walnego Zjazdu Delegatów — jako jedynej metody wykrywania i likwidowania braków i zaniedbań tak indywidualnych, jak i wspólnych — decydować będzie o wartości i poziomie naszej dojrzałości socjalistycznej.

Konferencje oddziałowe i zebrania załóg fabrycznych na większych zakładach pracy są w pełnym toku, a właściwie mówiąc dobiegają do końca. 60% akcji wyborczej mamy już poza sobą, a w dniu ukazania się kwietniowego numeru — akcja wyborcza będzie zasadniczo na wykończeniu.

Dotychczasowy przebieg wykazuje bardzo duże zainteresowanie wśród mas członkowskich. Co do frekwencji, na czołowym miejscu wybiły się rzecz jasna „załogi przodujące" pod każdym względem — jak załoga „Boruty" w Zgierzu, PFZ Azot. w Mościcach, PFZ Azot. w Chorzowie, Zjedn. Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu, Zakładów Sodowych w Borku Fałęckim, F-ki Wyrobów Gumowych Wytwórni Nr. 5 w Łodzi, „Stomilu" w Poznaniu, „Pe-Pe-Ge" w Grudziądzu, z zakładów papierniczych załogi Myszkowa, Kalet, Włocławka — oraz szklarskie załogi hut Piotrkowskich i Wałbrzychu.

Nie brakło maruderów — a już godną napiętnowania była frekwencja na zebraniu wyborczym załogi F-ki Papieru w Kluczach, gdzie zaledwie 80 ludzi zdołała zmobilizować tamtejsza rada zakładowa na tak ważne zebranie, co stanowi zaledwie 5% stanu załogi.

Konferencje oddziałowe dla delegatów średnich i mniejszych zakładów pracy — wykazały odpowiedni dobór aktywu.

Oczywiście najważniejszym momentem załogowych zebrań wyborczych były dyskusje. Poziom dyskusji różnił się co do swej wartości — i rzecz oczywista był miernikiem zdolności organizacyjnej aktywu związkowego danego zakładu pracy oraz odbiciem skali uświadomienia mas członkowskich.

Sprawy bytowe i wynagrodzeń za pracę miały w dyskusji największe wzięcie — i niejednokrotnie zawierały ostrą krytykę pod adresem nadrzędnych władz związkowych. W dużej mierze złożyły się na to niedomagania akcji socjalnej, której rozwój zaznaczył się dopiero w ostatnim półroczu. Obok spraw natury poważnej — wysuwano szereg niedociągnięć drobiazgowych — popełnianych przeważnie z winy aparatu administracyjnego. Aparat administracyjny jeszcze nie wszędzie wyzbył się swych nawyczek biurokratycznych.

Zapowiedź przewodniczącego CRZZ, tow. Zawadzkiego — wprowadzenia umów zbiorowych między radami zakładowymi, a dyrekcjami na większych zakładach pracy, na wzór radzieckich związków zawodowych, w systemie doświadczalnym — jeszcze w tym roku — oraz uruchumienie funduszu zakładowego — usunie za jednym zamachem szereg tych bołączek.

Niestety, nie wszędzie tę sprawę należycie podkreślono i wyjaśniono. Przyrzeczenia gołosłowne i obiecanki nie trafiły do przekonania zebranych.

Sprawa wynagrodzeń, a raczej usterek w zaszeregowaniu indywidualnym, czy grupowym na oddziałach produkcyjnych, zwłaszcza pomocniczych — to przestarzałe błędy z okresu reformy płac, niełatwa do poprawienia przy obecnej stabilizacji funduszu wynagrodzeń, tym bardziej, że napotykają na poważne opory ze strony czynników administracyjnych.

Zagadnienia szkolenia ideologicznego i zawodowego znalazły również bardzo żywy oddźwięk w dyskusjach. Dyskutanci wskazywali na konieczność rozszerzenia bazy ideologicznego wyszkolenia — co winno wg ich zdania stanowić jeden z ważniejszych postulatów, przedstawionych na obrady Walnego Zjazdu Delegatów. Dotychczasowe wyniki są niewystarczające — brak kadr instruktorskich i sztywność organizacyjna programu szkoleniowego — ujawnia żółwie tempo pracy na tym odcinku.

Słusznie również podkreślono, że w przemyśle chemicznym nie znajdziemy nowych dróg i nowych form w rozwoju współzawodnictwa pracy, jeśli nie zdołamy rozwiązać problemu przeszkolenia załóg fabrycznych pod względem kwalifikacji zawodowych i to systemem przyspieszonym. To samo dotyczy ruchu wynalazczości i racjonalizatorstwa. Załogi dały

już niejednokrotnie przykłady swej dobrej woli, chęci i ofiarności — oczekują zatem pomocy ze strony władz związkowych i przemysłowych.

Dookoła spraw socjalnych najbardziej dyskutowały kobiety, domagając się w słusznej krytyce większego ożywienia tej akcji i dostosowania jej do bezpośrednich potrzeb załogi.

Problem zatrudnienia — który w szeregu zakładach chemicznych ujawnił się w ostatnim okresie — odpływem sił roboczych do innych gałęzi przemysłowych — przedyskutowano w poważnej formie. Niektórzy dyskutanci wytknęli zupełnie słusznie brak jakiejkolwiek akcji werbunkowej ze strony władz przemysłowych i organizacji związkowych. Istnieją jeszcze pokaźne rezerwy miejscowych sił roboczych — które należytą akcją werbunkową należało by wciągnąć w stan zatrudnienia i uzupełnić luki.

Mówiono i dyskutowano wiele na temat współpracy z administracją i dyrekcjami zakładów. Były to najbardziej trudne do rozwiązania sprawy, zwłaszcza, jeśli na zebraniach nie było przedstawicieli wspomnianych instytucji. Na ogół jednak odgłosy dyskusji wykazały, że na tej drodze istotnych hamulców współżycia niema — są raczej niejasności i niedomówienia — i brak jeszcze wspólnego języka.

Ogólnie zaznaczyć trzeba, że szereg zagadnień omówiono w dyskusji po macoszemu.

Do spraw tych należą w pierwszym rzędzie — odcinek kulturalno-oświatowy oraz wychowania fizycznego i sportu. Wniosek stąd logiczny, że opieka na tych odcinkach, nie jest wszędzie zrównoważona, że sprawami tymi interesuje się przede wszystkim młodzież — której udział w dyskusji, niestety, był nikły. Nie wiele też czasu poświęcono zagadnieniom czujności klasowej, dyscyplinie pracy i dyscyplinie związkowej.

Wina leży nie tylko po stronie organizatorów zebrań wyborczych. W referatach zasadniczych sprawy te w niektórych wypadkach nawet mocno podkreślono — lecz mimo to, od dawien dawna zakorzeniona bierność w stosunku do tych zagadnień, ujawniła brak powszechnego zainteresowania się tak ważnymi problemami.

Na temat wyborów, które do tej pory miały przebieg normalny i odbyły się z zachowaniem wszelkich formalności — można dorzucić jedną, niemniej niepomyślną zapowiedź. Mimo wysunięcia na listę kandydatów sporej liczby bezpartyjnych członków — kandydaci bezpartyjni zostali wybrani w małej liczbie. Dlaczego tak się dzieje? Na to pytanie należy przypomnieć sobie, jako odpowiedź — wszelkie wskazania zarówno najwyższych czynników partii, jak i władz związkowych — uzupełnienia aktywu związkowego bezpartyjnymi. Jeśli niedostatecznie popularyzowaliśmy zasłużoną grupę bezpartyjnych na zakładach pracy, bezpartyjnych przodowników pracy, bezpartyjnych zwycięzców w współzawodnictwie, jeśli tych bezpartyjnych trzymaliśmy na uboczu i izolowaliśmy od prac związkowych — innego wyniku nie należało oczekiwać. Sprawy te nie są jeszcze przesądzone i należy tam, gdzie tylko zachodzi możliwość — odpowiednie dać nastawienie.

Odsłonięcie Sztandaru
w Kielcach

W dniu 19-go marca br. w Kielcach, w świetlicy Zakładu Państwowego Przedsiębiorstwa Chemicznego — odbyła się uroczystość odsłonięcia Sztandaru Związkowego Oddziału naszego w Kielcach.

Oddział kielecki jest oddziałem niejako oderwanym od skupisk naszego przemysłu chemicznego — tym niemniej posiada jednak swoją długoletnią tradycję związkową i posiada w swych szeregach stare kadry zasłużonych działaczy związkowych. Mimo trudności organizacyjnych, Oddział kielecki przeżył ciężkie czasy ucisku sanacyjnego i terroru okupanta i zachował w swych szeregach wierność dla idei marksistowsko - leninowskiej. Wychowując młode kadry pokolenia — załogi kieleckich zakładów pracy przemysłu chemicznego — mogą się poszczycić nie tylko osiągnięciami produkcyjnymi, ale i szeregiem wybitnych przodowników pracy. Oddział kielecki wyróżnia się także żywym udziałem swych członków w życiu społecznym wojewódzkiego miasta. Opieka załóg technicznych nad liceum im. ks. Ściegiennego — zjednała sobie wiele rozgłosu i sympatii ze strony młodzieży kieleckiej.

Odsłonięcia sztandaru dokonał sekretarz generalny Zarządu Głównego, tow. Pruchnicki — po czym przemawiali kolejno przedstawiciele W. K. P. Z. P. R., — O. R. Z. Z., — Z. M. P. i wielu innych.

Przewodniczący zarządu Oddziału, tow. Antoni Sztajno — imieniem wszystkich członków złożył przed ślubowaniem — deklarację, że Oddział kielecki będzie pod znakiem odsłoniętego Sztandaru Związkowego — **kontynuować dalszy wysiłek na polu produkcyjnym i społecznym i pozostanie karnym oddziałem, gotowym do spełnienia każdej pracy.**

Podniosła uroczystość zakończona została występami zespołów świetlicowych z udziałem zespołu artystycznego jednostki wojskowej, stacjonującej w Kielcach oraz miłym i bezalkoholowym wieczorem koleżeńskim. —Red—

„STOMIL"
rzuca wezwanie gumowcom!

Pracownicy wydziału ruchu Wytwórni nr 1 „Stomil" w Poznaniu, zebrani na naradzie technicznej w dniach 26 i 27 marca br. w Łodzi w trosce o jaknajwiększe i jaknajlepsze zrealizowanie planu 6-cio letniego oraz w pełni zrozumienia zagadnień poruszonych na naradzie remontów szybkościowych, zorganizowanej z ramienia M. P. L. zobowiązują się i wzywają pracowników wydziałów ruchu innych wytwórni C. Z. P. Gum do zapewnienia utrzymania ciągłości produkcji na istniejącym parku maszynowym bez strat z winy konserwacji maszyn i urządzeń przez:

1. Ujęcie organizacyjne wszystkich komórek wchodzących w zakres działania wydziału ruchu na wytwórni oraz ustalenie zasad i kompetencji ich działalności.
2. Opracowywanie planów i hormonogramów remontów na realnych zasadach, opartych o Biuro Konstrukcyjne, Biuro Fabrykacyjne, Zaopatrzenia i Kontrolę.
3. Umożliwienie pracownikom fizycznym wykonywanie robót w szybszym czasie przez dostarczenie zleceń opracowywanych.
4. Dopilnowanie działalności Wydz. Ruchu z wszystkimi działami zazębiającymi się na Wytwórni.
5. Dopilnowywanie stanu rezerwowych części zapasowych niechodliwych.
6. Skoordynowanie działalności Wydz. Ruchu z wszystkimi działami zazębiającymi się na Wytwórni.
7. Skoordynowanie działalności Wydz. Ruchu poszczególnej wytwórni z Wydz. Ruchu C. Z. P. Gum. opartej na współpracy realnej a nie nominalnej.
8. Przez zwrócenie uwagi czynnikom kompetentnym na konieczność inwestowania nowych urządzeń, które wykazują nierentowność remontów.
9. Doprowadzenie do stanu używalności tych wszystkich maszyn i urządzeń, które nie są w ruchu, a przedstawiają wartość i rezerwę dla produkcji.
10. Dokształcenie i szkolenie we własnym zakresie fachowców.
11. Udzielanie wystarczających informacji przedstawicielom Wydz. Ruchu innych wytwórni podległych C. Z. P. Gum. odnośnie osiągniętych sukcesów
12. Przez przystąpienie do remontów szybkościowych z uwzględnieniem wykonania remontów z deklarowanych urządzeń w czynie 1-szo Majowym.

Karaśkiewicz

Nasi korespondenci donoszą:

Tow. Jerzy Wiksel, korespondent z Zakładów Chemicznych „Oświęcim" — pisze:

W pierwszych dwóch miesiącach 1950 roku, akcja współzawodnictwa pracy zatoczyła szersze kręgi, obejmując 68 proc. naszych pracowników. Udział ten ma tendencję zwyżkową. Załoga powzięła uchwałę przyłączenia się do współzawodnictwa długofalowego, na apel tow. Markiewki. Nazwisk przodowników pracy nie można na razie ustalić. Ilość akordów na normy techniczne zwiększyła się.

W grudniu 1949 r. odbyła się narada fabrycznego komitetu współzawodnictwa pracy, na której opracowano wytyczne dalszej akcji. Postanowiono wtedy między innymi wyznaczyć we wszystkich oddziałach referentów współzawodnictwa pracy spośród mężów zaufania. W tym samym czasie zorganizowano kurs współzawodnictwa pracy.

Akcja oszczędnościowa spotkała się ze zrozumieniem ze strony załogi. Indywidualnie zobowiązań oszczędnościowych nie podpisywano — akcja „O" jest podejmowana zbiorowo (w przeciwieństwie do współzawodnictwa pracy, gdzie zaznacza się wzrost indywidualnego współzawodnictwa). Wyniki akcji „O" trudno jednak ująć w konkretne cyfry, gdyż zakłady nasze są w stadium odbudowy i zużycie wszelkich materiałów zwiększa się stale.

Akcja bezpieczeństwa i higieny pracy, weszła na nowe tory, dzięki zorganizowanym kursom przeszkoleniowym dla załogi pracowniczej zakładów.

* * *

Ważnym działem pracy Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu, jest szkolenie zawodowe. Przy zakładzie istnieje Szkoła Przysposobienia Przemysłowego oraz Gimnazjum i Liceum Przemysłowe (działy: chemiczny, mechaniczny i elektryczny). SPP zasiliła już zakłady swoimi absolwentami w dużym stopniu.

Niestety — SPP ma pewne trudności: cierpi na brak wykładowców — poza tym absolwenci za mało przestrzegają dyscyplinę i bardzo często zdarzają się wśród nich wypadki absencji. Gimnazjum i Liceum oraz Szkoła Przemysłowa posiadają na razie wspólny budynek — pomieszczenie dla Szkoły Przemysłowej jest w budowie. Szkoła, Gimnazjum i Liceum Przemysłowe — liczą razem powyżej 1.000 uczniów. Gimnazjum posiada ponadto obszerny internat dla zamiejscowych. Duży procent wykładowców — to pracownicy zakładów — technicy, inżynierowie itp. Przy Zakładach „Oświęcim" organizuje się również jednoroczne kursy laborantów chemicznych.

Dobrze zapowiadający się narybek dopomoże do usunięcia dotkliwej bolączki naszego przemysłu chemicznego — braku kadr, dającego się odczuć specjalnie w Oświęcimiu, miasteczku małym, przytykającym do „tradycyjnych" ośrodków przemysłowych, jak Górny Śląsk, czy Bielsko-Biała.

* * *

Miejscowy Oddział Związku Zawodowego Prac. Przem. Chemicznego — znajduje się w stadium likwidacji. Agendy jego przejmuje rada zakładowa. Przyczyni to jej wiele pracy, lecz równocześnie usunie istniejące dotychczas sprzeczności w podziale kompetencji obu tych instytucji społecznych. W związku z tym, pod zarząd rady zakładowej przechodzi świetlica związkowa i biblioteka związku zawodowego. Niestety biblioteka nie ma odpowiedniego lokalu oraz posiada zbyt szczupły zapas książek.

* * *

W pracy kulturalno-oświatowej zaznaczył się wzrost na lepsze. Rada Zakładowa powołała do życia komisję kulturalno-oświatową, ponadto zakłady „Oświęcim" otrzymały referenta kulturalno-oświatowego, który objął kierownictwo całej akcji kulturalno-oświatowej.

Obecnie istnieje amatorski zespół teatralny i baletowy. Każdej środy odbywają się popularne odczyty dla pracującej młodzieży. Ref. kulturalno-oświatowy, tow. Kruczek objął też kierownictwo komitetu wycieczkowego.

Tak zwana sala „tysięczna" — posiadająca scenę i estradę, gości często przyjezdnych artystów. Co miesiąc odbywają się w niej koncerty Filharmonii Krakowskiej — ostatnio bawili w niej artyści krakowskiego „ARTOP-u".

* * *

Korespondent z Zakł. Gumowych „Stomil" w Poznaniu — donosi:

Wzbogaceni rocznym doświadczeniem w współzawodnictwie międzyzakładowym, doceniając osiągnięte korzyści — połączone komisje współzawodnictwa pracy Zakładów „Stomil" i „Pe-Pe-Ge" — na posiedzeniu odbytym w Grudziądzu, w dniu 28. 3. br. — postanowiły wezwać wszystkie zakłady przemysłu gumowego kat. I — by przyłączyły się do naszego, już zapoczątkowanego, współzawodnictwa międzyzakładowego.

Celem współzawodnictwa jest podniesienie świadomości polityczno - gospodarczej załogi i przyspieszenie ustroju socjalistycznego, który wymaga ustosunkowania się do wykonywanej pracy, jako wskaźnika wartości wolnego człowieka.

Współzawodnictwo przyczyni się do pogłębienia solidarności robotniczej i większego zainteresowania się wynikami produkcji. Zbliżenie załóg da możność dzielenia się doświadczeniami, wynalazkami i ulepszeniami — wzmocni poczucie robotników, jako klasy rządzącej państwem.

Współzawodnictwo międzyzakładowe powoduje spotęgowanie współzawodnictwa oraz zwiększenie i ulepszenie produkcji na każdym zakładzie.

Zakres współzawodnictwa obejmuje: wykonanie planu, jakość produkcji, wydajność pracy, dyscyplinę pracy, bezpieczeństwo pracy gospodarkę materiałami i ruch racjonalizatorski.

Współzawodnictwo międzyzakładowe trwać będzie przez cały rok kalendarzowy, czyli od 1 stycznia do 31 grudnia 1950 r.

* * *

Korespondent z Grudziądza — donosi:

Ostatnio z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet otrzymały awanse dwie wyróżniające się w pracy robotnice fizyczne, **Leokadia Skórzyńska i Marta Peterańska.** Awansowały one na pracownice umysłowe.

* * *

Na wyróżnienie zasługują następujące przodownice pracy z Fabryki „Pe-Pe-Ge", są nimi: Marta Pawłowska, Anna Szmidt, Anna Piątkowska, Alfreda Piórkowska, Franciszka Dygulska i Honorata Bojar.

* * *

Bezpieczeństwo i Higiena Pracy w Wytwórni Nr 9 „Pe-Pe-Ge" stoi na dobrym poziomie.

W myśl przepisów o bezpieczeństwie pracy, powiększono oddziały w nowowybudowanym budynku fabrycznym. Pracownicy i pracowniczki zatrudnione w produkcji, otrzymują w godzinach rannych pełnotłuste mleko. Całej załodze wydano ubrania ochronne. Ponadto pracownicy otrzymują według norm oddziałowych proszek i mydło do mycia oraz ręczniki służbowe.

Skrzynka pomysłów BHP pomogła niejednokrotnie w usunięciu drobnych usterek i dała nowe pomysły, które niebawem zostaną wykorzystane przez referat BHP. Jedynie brak jeszcze masek ochronnych, na przydział których fabryka „Pe-Pe-Ge" czeka.

* * *

Korespondent z Myszkowa — donosi:

Fabryka Papieru w Myszkowie objęła patronat nad załogą statku handlowego „Lewant", starając się o możliwie ścisłe utrzymywanie łączności z marynarzami.

Ostatnio załoga statku sprawiła niespodziankę dzieciom robotników fabryki. Do Myszkowa nadeszły dwie skrzynie pomarańcz, które rozdzielono pomiędzy dzieci pracowników.

Celem powitania statku, przybywającego z dalekiego rejsu morskiego udała się do Gdyni delegacja załogi fabryki w osobach: dyr. administracyjnego Wrzoska i przew. rady zakładowej Witaszewskiego.

Po serdecznym powitaniu delegacja została zaproszona na statek. W miłej i przyjaznej atmosferze odbyły się rozmowy marynarzy z przedstawicielami robotników myszkowskich. Z okazji tej zaproszono delegację marynarzy do Myszkowa.

Należy podkreślić, że dzielna załoga „Lewantu" przy każdej sposobności daje dowody głębokiej przyjaźni dla braci robotniczej.

Robotnicy Fabryki w Myszkowie składają dzielnym marynarzom statku „Lewant" serdeczne podziękowanie za dar dla dzieci i życzą załodze dalszych sukcesów pod banderą Polski Ludowej.

Theun de Wries

Mój chiński brat

Mój chiński bracie —
wojna to czerwony koń, któremu oczy wykłuto,
rży budząc strach,
jego podkowa depcze kobiety i dzieci;
wojna jest spalonym bambusem, zatrutą wodą,
z którą wypija się śmierć.
Sięgnij po broń!
Sięgnij po broń, chiński bracie:
ostatnia bitwa dmie w sztandary,
ostatni sztandar należy do komunizmu,
pierwsze słowo komunizmu zwie się: pokój.